

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Olejnik

Protokolant st. prot. sąd. Agnieszka Śluja-Goronska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kościanie Przemysława Rajcha

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 r.

sprawy **N. K.**

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 14 marca 2017 r.

w sprawie sygn. akt II K 249/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Pawła Żywieckiego kwotę 516,60 zł z VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu z postępowaniu odwoławczym ;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierza mu 180 zł opłaty za II instancję.

Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 marca 2017 r., w sprawie II K 249/16, Sąd Rejonowy w Kościanie, **uznał oskarżonego N. K. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.** i za ten czyn wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat, w czasie którego zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o jego przebiegu oraz zobowiązał go do naprawienia wyrządzonej na rzecz pokrzywdzonych A. F. i M. F. szkody w kwocie 8100 zł. Na mocy stosownych przepisów zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, wymierzono mu opłatę oraz orzeczono o kosztach obrony z urzędu (k. 209 akt).

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego N. K.**, kwestionując go w całości i zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranych w sprawie dowodów, art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nadto sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść i skutkujący przypisaniem oskarżonemu

sprawstwa oszustwa, a wreszcie, z ostrożności procesowej, rażąco niewspółmierność kary, poprzez wymierzenie oskarżonemu kary rażąco surowej.

W konsekwencji podniesionych zarzutów, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu, ewentualnie zaś o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 218-220 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy, a w związku z tym wnikliwy i skrupulatny przeprowadził postępowanie dowodowe i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał zarówno sprawstwo jak i winę oskarżonego N. K.. Ocena materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Swoje stanowisko Sąd I instancji w sposób szczegółowy i przekonujący umotywował w pisemnym uzasadnieniu. Uzasadnienie to jako pełne, jasne i logiczne, odpowiada wymogom z art. 424 k.p.k., umożliwiając kontrolę odwoławczą zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do analizy poszczególnych argumentów mających świadczyć zdaniem apelującego o błędnym przypisaniu oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu, należy na wstępie stwierdzić, że żaden z nich, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż błędne ustalenia faktyczne mogą powstać w dwóch sytuacjach, a mianowicie: gdy sąd orzekający dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonych dowodów albo co prawda gdy poprawnie oceniono materiał dowodowy (co do wiarygodności poszczególnych dowodów), lecz na skutek wadliwego rozumowania wyciągnięto błędne wnioski. W przedmiotowej sprawie żaden z tych przypadków nie miał miejsca.

Dodać należy, iż ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto jest zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem, którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zatem pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), a jednocześnie stanowi wynik wyczerpującego i logicznego rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1996r., sygn. akt II KRN 199/95, opubl. w PiP 1996/10/10 oraz z dnia 16 grudnia 1974r. sygn. akt Rw 618/74, opubl. w OSNKW 1975/3-4/47). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać błędy w rozumowaniu Sądu I instancji. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, nie można oczekiwać, że zostanie ona uwzględniona. Byłoby to, bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia i tym podobne pseudo – argumenty na działalność racjonalną, opartą na dowodach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 01 czerwca 1992r., sygn. akt II Aka 116/92, opubl. w KZS 1992/3-9/129).

Odnosząc powyższe rozważania prawne do realiów przedmiotowej sprawy, należy stwierdzić, iż obrońca oskarżonego nie wykazał takich błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Złożona apelacja zawierała wyłącznie gołosłowną i całkowicie subiektywną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Nie została poparta rzeczową argumentacją opierającą się na zebranych dowodach. Motywy przedstawione w apelacji w żaden sposób nie podważały poprawności toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej Sąd Odwoławczy uznał zatem, iż ustalenia faktyczne Sądu I instancji były całkowicie prawidłowe.

Przede wszystkim, należy wskazać, że nieporozumieniem jest formułowanie zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k., jak w złożonej przez obrońcę oskarżonego apelacji. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 maja 2002r., w sprawie V KKN, (LEX nr 53913): „Przedmiotem uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej lub kasacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, a to art. 2 § 1 k.p.k., nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji lub kasacji.”. Zatem stwierdzić należy, że naruszenie art. 4 k.p.k. nie może stanowić zarzutu apelacyjnego, gdyż przepis ten formułuje ogólne zasady procesowe, których realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych (patrz też postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r., w sprawie III KK 461/06, OSNwSK 2007/1/711 oraz z dnia 26 stycznia 2011 r., w sprawie III KK 335/10, LEX nr 736755).

Nieprawidłowo, a w konsekwencji nieskutecznie postawiono w złożonej apelacji również zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się już na temat sposobu formułowania w środkach odwoławczych zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., stwierdzając między innymi, że: „Nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 kwietnia 2008r., w sprawie V KK 24/08, LEX nr 395213).

Do naruszenia reguły in dubio pro reo mogłoby zatem dojść jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie dostrzegł istnienie nie dających się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Sytuacja taka w sprawie nie zaistniała, nie wskazywano więc na nią w apelacji. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, możliwe było ustalenie stanu faktycznego w sposób stanowczy, bez konieczności tworzenia alternatywnych wersji inkryminowanego zdarzenia (k. 213 akt, strona 1-2 uzasadnienia). Natomiast, należy wyraźnie stwierdzić, iż z takimi wątpliwościami, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nie można utożsamiać odmiennej oceny przebiegu zdarzeń manifestowanej w apelacji przez jej autora. W przedmiotowej sprawie istniały wprawdzie dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, ale Sąd I instancji ustalając przebieg wydarzeń, oparł się na dowodach, które wspierały przyjęty stan faktyczny z jednoczesnym przedstawieniem argumentacji przemawiającej za takim wyborem i wskazaniem, dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym. Zatem, w zaistniałej sytuacji nie mogło dojść do naruszenia dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k., natomiast mogły zajść wątpliwości związane z problemem oceny dowodów.

Przechodząc w dalszej części do podniesionego w złożonej apelacji zarzutów niewłaściwej oceny dowodów, tj. obrazy przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k. i związanych z nią błędach w ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy stwierdza, że i w tej kwestii stanowisko apelującego nie zasługuje na uwzględnienie.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, słusznie Sąd I instancji w zasadniczej mierze odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego N. K., który konsekwentnie negował swoje sprawstwo, a swoje stanowisko w tym względzie należycie i logicznie uzasadnił. Sąd odwoławczy w całości podziela ocenę tych wyjaśnień i aby jej nie powielać, na nią się powołuje. Należy wskazać w tym miejscu, mając na uwadze argumenty obrońcy oskarżonego, że zaprzeczanie przez oskarżonego dowodom przyznającym fakty go obciążające nie może automatycznie powodować wyeliminowania ich z materiału dowodowego, bez wnikięcia w konkretne okoliczności w nich zawarte. Obowiązkiem bowiem sądu orzekającego w takiej sytuacji jest ustosunkowanie się, który ze sprzecznych dowodów uznaje za wiarygodny, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zadaniu temu sprostał, czego wynikiem jest racjonalna, rzeczowa i prawidłowa analiza dowodu w postaci wyjaśnień N. K. w powiązaniu z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonych i świadka J. J. (1). Nadto, sama tylko okoliczność, że oskarżony zaprzeczał swojemu sprawstwu, nie może być wystarczającym powodem do przyznania jego twierdzeniom waloru wiarygodności, jak chce apelujący, w sytuacji gdy pozostałe zgromadzone dowody w niniejszej sprawie, wersji

lansowanej przez oskarżonego przeczą. Nieprzyznanie się przez oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, jest jego prawem jako oskarżonego i nie budzi wątpliwości, że z samego faktu milczenia czy też negocjowania sprawstwa nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Jednakże inną rzeczą jest ocena dowodów, zwłaszcza, że oskarżony zdecydował się częściowo składać wyjaśnienia, w której wolno posługiwać się argumentacją opartą na braku zaprzeczenia, na przemilczeniu przez oskarżonego pewnych szczegółów, na sposobie reagowania itd., bowiem obowiązkiem Sądu orzekającego jest dogłębna analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego, a w konsekwencji uznanie, czy zasługują one na przymiot wiarygodności i mogą stać się podstawą do poczynienia stanowczych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej zaś sprawie, Sąd Rejonowy poddał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia dogłębnej i wnikliwej ocenie, konfrontując je z pozostałymi zgromadzonymi dowodami, tak osobowymi, jak i rzeczowymi, wyszczególniając wszelkie niespójności i sprzeczności dostrzeżone w złożonych relacjach i dopiero taka analiza doprowadziła go do słusznego wniosku o odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego we wskazanym zakresie.

W tym miejscu należy podkreślić, że chybione są argumenty podniesione przez apelującego. Fakt, że oskarżony podał adres mailowy, w którym widniało jego nazwisko czy też nawet, że podał je w ogłoszeniu internetowym nie wyklucza, że nie wprowadził on w błąd pokrzywdzonych co do osoby właściciela spornego pojazdu, skoro – jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy – N. K. podczas spotkania z pokrzywdzonymi, na którym doszło do sprzedaży pojazdu przedstawił się jako J. J. (1), jak również dane J. J. (1) wpisane były na umowie. Powyższe nie budzi wątpliwości również w kontekście zasad doświadczenia życiowego i późniejszego zachowania pokrzywdzonego M. F., który orientując się, że stan samochodu i jego przebieg odbiega od zapewnień oskarżonego, dotarł do J. J. (1) jako osoby sprzedawcy, dopiero wówczas orientując się, że podany numer (...) nie odpowiada dacie urodzenia oskarżonego (k. 141 akt). Jednocześnie wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stały w całkowitej sprzeczności z zeznaniami J. J. (1), który kategorycznie zaprzeczył, aby umawiał się z oskarżonym na pośrednictwo w sprzedaży spornego pojazdu, wskazując przede wszystkim, że otrzymał on z jego sprzedaży umówioną kwotę i nie był zainteresowany rzekomym pośrednictwem, a sprawa spornego samochodu wróciła dopiero w momencie, gdy odezwał się do niego pokrzywdzony. W przekonaniu Sądu odwoławczego, prawidłowo Sąd I instancji nadał walor wiary powyższym zeznaniom świadka, uznając je za logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Wbrew także twierdzeniom apelującego, nie jest prawdą, jakoby oskarżony nie wprowadził pokrzywdzonych w błąd do co faktycznego stanu technicznego spornego samochodu czy jego przebiegu. Zarówno okoliczność, że nie ustalono kto i kiedy dokonał ingerencji w liczniku przebiegu auta, jak i subiektywna ocena oskarżonego, czy nawet świadka J. zbywającego samochód oskarżonemu, że był on w stanie „dobrym” czy też „kompletnym” nie może przesądzać o braku zaistnienia powyższej przesłanki. Należy w szczególności wskazać, że świadek J. zeznając na rozprawie głównej w dniu 27 września 2016r. stwierdził, iż sporny samochód był po drobnej kolizji i w momencie sprzedaży miał około 200 tysięcy km przebiegu (k. 142 akt), gdy tymczasem oskarżony w ogłoszeniu wskazał na to, że pojazd jest sprzedawany przez pierwszego właściciela, nadto jest bezwypadkowy, zaś jego przebieg wynosi nieco ponad 170 tys. km, które to informacje potwierdził podczas spotkania z pokrzywdzonymi. Niezależnie zatem od subiektywnej oceny stanu spornego samochodu przez oskarżonego, należy stwierdzić, że informacje zdobyte następnie przez M. F., z których wynikało, że auto było kilkakrotnie naprawiane powypadkowo oraz ma przebieg powyżej 280 tys. km, stały w całkowitej sprzeczności z zapewnieniami o stanie pojazdu i jego przebiegu uzyskanymi od oskarżonego. Na rzeczywisty stan pojazdu, którego nie sposób określić jako dobry, jak chce apelujący, wskazuje również okoliczność, iż pokrzywdzeni następnie sprzedali samochód „jako złom”, na co wskazał świadek F. (k. 142 akt). W tej sytuacji, należało oddalić wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu technicznego pojazdu w chwili zdarzenia, gdyż w sposób oczywisty zmierzał on do przedłużenia toczącego się postępowania, o czym Sąd odwoławczy postanowił w dniu 7 czerwca 2017r.

Podsumowując powyższe rozważania, należy jeszcze raz podkreślić sprzeczną wewnętrzną postawę oskarżonego, nastawioną jedynie na uchronienie się od poniesienia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn, która każe zdyskredytować wiarygodność składanych przez niego wyjaśnień, w których zaprzeczał, jakoby dopuścił się zarzucanego mu występkę. Wbrew twierdzeniom apelującego, prawidłowo Sąd I instancji istotne okoliczności związane z popełnieniem przedmiotowego przestępstwa ustalił na podstawie zeznań świadków A. F., M. F. oraz J.

J. (1). Relacje złożone przez ww. świadków były obiektywne, wyważone i szczegółowe, nadto były one spójne ze sobą i wzajemnie się uzupełniały. Również Sąd odwoławczy nie dopatrył się w relacjach pokrzywdzonych i świadka tendencyjności i chęci nadmiernego obciążenia oskarżonego.

Na zakończenie niniejszych rozważań, należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego, w ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości w sprawie, że po stronie oskarżonego istniał bezpośredni i kierunkowy zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonych, na co wyraźnie wskazują okoliczności towarzyszące inkryminowanemu czynowi, w szczególności przekazywanie pokrzywdzonym nieprawdziwych informacji dotyczących pojazdu oraz porównanie ceny zakupu auta przez oskarżonego i kwoty jego sprzedaży pokrzywdzonym, a w związku z powyższym szkoda majątkowa przez nich poniesiona.

Podsumowując, Sąd Okręgowy uznał, iż nie ma racji skarżący upatrując błędów w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Ustalenia te znajdują pełne potwierdzenie w zgromadzonych dowodach, a wina i sprawstwo oskarżonego N. K. co do przypisanego mu występku została wykazana w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości. Również zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego okazały się chybione albowiem całe postępowanie przed Sądem Rejonowym odbyło się zgodnie z obowiązującymi przepisami i co najważniejsze, z dążeniem do wykrycia prawdy materialnej. Należy stwierdzić, że Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu orzekającego, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przedmiotowe i podmiotowe występku oszustwa z art. 286 § 1 k.k., o czym przesądza całokształt tak podmiotowych, jak i przedmiotowych okoliczności towarzyszących inkryminowanemu zdarzeniu.

Zatem, wbrew twierdzeniom zawartym we wniesionej apelacji, nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd I instancji dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego N. K., zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków i zgromadzonych dokumentów, stanowisko swoje w tej kwestii należycie i przekonująco uzasadnił w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego nie uwzględniając przy tym całokształtu materiału dowodowego. Jednakże, co jeszcze raz należy podkreślić, bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 19 października 1999 r. w sprawie o sygn. II AKa 71/99, opubl. OSPriP nr 9, poz. 23).

Konkludując, w oparciu o prawidłową ocenę dowodów, poprawnie ustalono stan faktyczny, wykazując należycie sprawstwo i winę oskarżonego N. K.. Na tej podstawie Sąd Rejonowy trafnie przypisał mu popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Przechodząc do merytorycznego rozważenia zasadności podniesionego przez apelującego, z ostrożności procesowej, zarzutu dotyczącego rażącej surowości kary orzeczonej wobec oskarżonego, Sąd Okręgowy pragnie przypomnieć, że dyrektywy wymiaru kary zostały sformułowane w art. 53 k.k., zgodnie z którymi sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i

warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza starania o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, rażąca niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych orzeczonych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznego niebezpieczeństwa tego czynu (obecne określenie ustawowe odnosi się do szkodliwości społecznej czynu sprawcy) oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie społecznego jej oddziaływania oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.02.1980 r., III KR 9/80, OSNPG 1980, z.11, poz. 139).

Sąd Okręgowy po wnikliwej analizie całokształtu ustaleń Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie nie dopatrzył się okoliczności, które uzasadniałyby przychylenie się do wniosku obrońcy oskarżonego i złagodzenie elementów kary wymierzonej oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem. Sąd I instancji w sposób należyty ustalił wymiar kary dla oskarżonego N. K.. Orzeczona kara jest karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego oraz rozmiarów społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Sąd Rejonowy kształtując jej wymiar w sposób należyty wziął pod uwagę poszczególne okoliczności obciążające oraz okoliczności łagodzące, co w efekcie doprowadziło do sytuacji, wymierzenia kary ze wszech miar sprawiedliwej. Analiza akt sprawy, a w szczególności sporządzonego przez Sąd Rejonowy uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie pozwala w ocenie Sądu II Instancji uznać, iż w niniejszej sprawie sytuacja wymierzenia nadmiernie surowej kary miała miejsce. Wymierzona oskarżonemu kara oscylująca w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z całą pewnością na przekracza stopnia zawinienia i – co trzeba stanowczo podkreślić – dość wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, na co słusznie wskazał Sąd Rejonowy w motywach zaskarżonego wyroku (k. 215-216 akt, str. 5-7 uzasadnienia). Zresztą należy wskazać, że obrońca oskarżonego nie przedstawił w złożonej apelacji żadnych rzeczowych argumentów mających przemawiać za uznaniem orzeczonej kary za rażąco surową, natomiast ograniczył się do ogólnego zakwestionowania jej wymiaru. W ocenie jednak Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy bezbłędnie wziął pod uwagę przy wyrokowaniu zarówno okoliczności łagodzące (w szczególności dotychczasową niekaralność oskarżonego za przestępstwa), jak i okoliczności obciążające (w tym przede wszystkim działanie oskarżonego zuchwałe i z premedytacją, motywowane niskimi pobudkami z chęci wzbogacenia się, nadto nastawione na wykorzystanie łatwowierności pokrzywdzonych), nadając im stosowną wagę i rangę. W efekcie wymierzenie kary w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności powinno zatem spełnić cele zarówno wychowawcze, jak i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu odwoławczego, w szczególności z uwagi na dotychczasowy sposób życia oskarżonego, słusznie Sąd I instancji położył nacisk na dyrektywę prewencji indywidualnej w jej aspekcie wychowawczym, co w połączeniu z pozytywną prognozą kryminologiczną dało podstawę do zastosowania wobec N. K. instytucji warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że pobyt w zakładzie karnym nie zawsze jest konieczny, a w niniejszej sprawie jego zastosowanie wykluczyłoby możliwość osiągnięcia celów kary, albowiem przy uwzględnieniu charakteru popełnionego czynu, pobyt w zakładzie karnym mógłby wywołać efekt przeciwny do zamierzonego. Jednocześnie, zdaniem Sądu Okręgowego okres próby 3 lat, w czasie którego oskarżony został zobowiązany do informowania sądu o jego przebiegu, stanowi konieczny, ale i wystarczający odcinek czasowy, podczas którego oskarżony będzie mógł swoim zachowaniem dać świadectwo temu, że zrozumiał naganność swojego postępowania i zasługiwał na udzielenie mu szansy, w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Również nałożony na oskarżonego w zaskarżonym wyroku obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych, został zastosowany w sposób prawidłowy i zasadny, i nie wymagał jakiegokolwiek korekty Sądu Odwoławczego. Dodatkowo będzie stanowić on realną dolegliwość dla oskarżonego wynikającą z jego skazania i tym samym będzie również realizować cele zapobiegawcze i wychowawcze kary.

W efekcie, także orzeczenie dotyczące wymiaru dolegliwości karnej nie wymagało jakiegokolwiek korekty Sądu Okręgowego.

Uwzględniając wszystkie poruszone wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw by ingerować w treść orzeczenia Sądu I instancji tak odnośnie ustaleń co do sprawstwa i zawinienia oskarżonego, jak również w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanego mu występkę oraz należnego za to wymiaru kary. Wszystko to spowodowało, że zaskarżony wyrok został w całości utrzymany w mocy, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku. Jak wcześniej zaznaczono, obrońca oskarżonego nie zawarł w złożonej apelacji żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy, na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016.1714.), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Pawła Żywieckiego kwotę 516,60 zł brutto (tj. 420,00 zł netto + 23% VAT w kwocie 96,60 zł) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym (pkt 2 wyroku).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od oskarżonego N. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego. W ramach orzeczenia o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 180,00 zł za II instancję.

/-/Sławomir Olejnik